

J. R.

Literatura piękna i styl sądowy

Palestra 48/11-12(551-552), 189

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ców w szeregowych sprawach o przynależność do KPP. Jak najbardziej rzeczowa analiza suchego materiału, na co składały się wyniki rewizji, informacje konfidencjonalne, sprzeczności w wyjaśnieniach, strona prawna. Żadnego patosu, żadnych uniesień. Ale cóż to były za arcydzieła te przemówienia! I to właśnie dzięki doskonałości formy, doskonałości wynikającej w tym wypadku z prostoty wyrazu, oszczędności retoryki, przy pięknie języka, poprawności dykcji, zwartości przemówienia, sile argumentu.

Takich spraw dzisiaj nie ma. Nie było jednak, nie ma i nie będzie braku pola do podnoszenia wzwyż formy wystąpień na sali sądowej, formy, która poza przewidzianą przez prawo rolę w procesie wzbogaca kulturę słowa naszego narodu i ułatwia pełnienie funkcji dydaktycznej w ramach praworządności socjalistycznej.

Jerzy Marcinkowski

Z zagranicznej prasy prawniczej

Literatura piękna i styl sądowy

Temat ten podjął na łamach *New York University Law Review* (nr 5 z 1961) Walker Gibson, omawiając problem stylu orzeczeń sądowych i stosunki między literaturą piękną a prawem.

Dla literata język prawa jest abstrakcyjny, skomplikowany i daleki od życia. Z drugiej strony prawnik, gustujący w literaturze pięknej i sztuce, uważa je za pozbawione znaczenia dla swojej profesji, bo tylko za rozrywkę. Mimo to – podkreśla autor – między tymi obu dziedzinami istnieje szeroki związek.

W wielu szkołach prawniczych USA niski poziom wykształcenia i kultury humanistycznej studentów spowodował, że zostali oni zmuszeni do nauki rodzinnego języka i literatury. Na uniwersytecie nowojorskim odbyło się specjalne seminarium dla sędziów apelacyjnych poświęcone dyskusji nad stylem orzeczeń sądowych, które to posiedzenie dało autorowi asumpt do napisania omawianego artykułu. Autor podaje przykłady rozmaitych orzeczeń sądowych, wykazując ich wady w zakresie języka i stylu. Rzecz polega na tym, że sędzia musi w krótkich i prostych słowach wyrazić skomplikowane drogi losów ludzkich, których rozwiązanie jest przedmiotem jego orzeczenia. Autor porusza szereg interesujących kwestii, choćby np. takich, że sędzia w uzasadnieniu wyroku powinien rozważyć argumenty przemawiające przeciw zajętemu przez niego stanowisku, tak aby było widoczne, iż rozpatrzył sprawę, wszechstronnie, biorąc pod uwagę wszystkie punkty widzenia.

Nie budzi wątpliwości, że problem stylu, redakcji orzeczeń sądowych nie jest wyłącznie kwestią formy czy problemem gramatycznym, lecz stanowi wyraz pewnych idei i logiki. Powinien on służyć wyrażeniu w poprawny i jasny sposób skomplikowanych prawd, a jednocześnie pozwalać na wyczucie równowagi w traktowaniu argumentów oraz – to przede wszystkim – na wykazanie bezstronności.

J.R.